

1940

- 1 - Z.

7292

Palczyńska Maria lat 19. panna.

7292

● Ja zostałam z rodziną aresztowana
 10. II 1940r. o godz. 4 rano w sobotę zabrano
 nas z domu N. K. K. D. i przewieźli
 moją całą rodzinę 16 kilometrów do Stacji,
 śnieg był do pasa, i mraz wielki a my
 musieliśmy iść, przewieźli nas pod brzo-
 dzieci zamierzali w drodze i nie pozwalali
 matką podejść do dziecka. Na stacji
 ● śledzili nas, jak by było dowagonu.
 I przywieźli nas na 11 km droga nie
 dojechałi wody zamknięte dziwi byli
 i taki ludzie unierwali z przynależno,
 i głodu, i kto wytrzymał tego przywieźli
 na posesję do Nasos gdzie nie było
 kidoic nieba błękit. Pracowaliśmy wleśi
 zarobek był mały człowiek, nie zarobił
 na chleb. Dla siebie głód był wielki
 zimą mure był 60 stop. Paroboty pędzona

ctowickia oblatanego, głodnego, na roboty.

Ja bytam woltasi srientawskiej Posiolek, Piaczombka, posiolek, w którym mieszkalam z rodziną, był bardzo duży ludynki drewniane, noc około lasy. Teren był mały bagnisty latem wielki rój komarów, latało i upał wielki gość. malonia panarata i ruiny, choroby. Pezyc było trudno ludzi polskich dostate musieli se pracować nie chcemy se idziemy przecieko rozji se buntujomy sie, choroby nie umakali dla polaków.

Narodowosc była ruinier polska, ruska. ino najgoriej był przyszedł dotrosny normal polski to był silny na duchy i kiedzioli se przyjdzie chwila, pokrotu do polski.

1. ~~Wskazane~~ w marionie * polam żeby zapomnieć o polsce na wielki, przed niedziela dzien naprzed rozpowieolali nam se srient niema jezeli by kto zostal kolomu zrodziny to był karany niczost, chleb

i był przesłodzony, na kordy krótki.

Pracować było ciężko, pracowaliśmy 4 desie.

Od 8 rana do 4 wieczorem siekano 4 reku

i pita przez cały dzień. Człowiek nie zwrócił na siebie, jeżeli miał rodziny dużej i dzieci to puchli z głodu, i umierali, ubrania nie było nie dawali kupić nie było raco bo człowiek, nie zapracował, na chłeba na obłanie, czy ubranie niema moży.

Pomocy lekarskiej nie było żadnej, obo nas ludzie sami, się doczyli jeżeli mogli

czem się podleczyli. Kieroz przysłał pasyżka z polski to musiel ^{nieko} spróbować czy tam czegoś niema, moie jakiegoś listu

który potrzebował nos na dachu. list krzody był przegłobiony, potem

cai zakrażyli to się śmiały z Polaków że pisałem mam że króćcie do polski. krocinny

4 krótkim czasie. 11 sierpnu zwołali nas

14 VIII Polacy wystali listę jednoz obo

konsultatu polskiego, czy mozem wyjechać
 z paszportem, odpowiedz otrzymaliśmy że wyjeżdżać
 i wyjechalismy 15X na południe do Kotechorów.
 i tam pracowalimy przy ~~pr~~ wacie zarobku
 żadnego nie było, głód był wielki,
 z głodu zmarła moja, Marmusia 4VI.
 ja wyjechałam do wojska na ochotnika
 do Guzarów, i zostałam przyjeńca 2 XIV do
 wojska.